Krzyk męczenników, który rzuca wyzwanie światu, który zapomniał o Bogu

W epoce, w której miliony katolików traktują Mszę niedzielną jako coś opcjonalnego, starożytne zdanie rozbrzmiewa od pierwszych wieków chrześcijaństwa z niezwykłą siłą:

„Sine dominico non possumus.”

Dosłownie oznacza ono:

„Bez niedzieli nie możemy żyć.”

Jednak to wyrażenie zawiera znacznie więcej niż tylko odniesienie do dnia tygodnia. Dla chrześcijan, którzy je wypowiedzieli, oznaczało:

„Bez Eucharystii, bez zgromadzenia chrześcijańskiego, bez Chrystusa obecnego pośród nas nie możemy żyć.”

Słowa te zostały wypowiedziane przed rzymskim trybunałem przez mężczyzn, kobiety i dzieci, którzy wiedzieli, że umrą za wierność Mszy Świętej.

Dziś, gdy wielu dobrowolnie porzuca to, za co inni przelali krew, warto na nowo odkryć głęboki sens tego zdania, które stało się jednym z najpotężniejszych haseł w całej historii chrześcijaństwa.

Kontekst historyczny: męczennicy z Abityny

Aby zrozumieć znaczenie *Sine Dominico Non Possumus*, musimy cofnąć się do roku 304.

Cesarstwo Rzymskie przeżywało wówczas jedno z najokrutniejszych prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjan.

Wydano edykt zakazujący zgromadzeń chrześcijańskich i nakazujący oddanie Pism Świętych.

Sprawowanie Eucharystii stało się przestępstwem karanym śmiercią.

W północnoafrykańskim mieście Abitina grupa czterdziestu dziewięciu chrześcijan postanowiła potajemnie zebrać się, aby celebrować Najświętszą Ofiarę Mszy.

Doskonale znali ryzyko, które podejmowali.

Nie byli lekkomyślni.

Nie ignorowali konsekwencji.

Uznali po prostu, że posłuszeństwo Bogu jest ważniejsze niż zachowanie życia.

Władze odkryły zgromadzenie i wszystkich aresztowano.

Podczas procesu zapytano ich, dlaczego złamali dekret cesarski.

Odpowiedź jednego z nich na zawsze zapisała się w pamięci Kościoła:

> ***„Sine dominico non possumus.”***

Czyli:

> ***„Bez niedzieli nie możemy żyć.”***

Następnie zostali poddani torturom i zabici.

Kościół czci ich jako **męczenników z Abityny**.

Co naprawdę oznacza „Dominicum”?

Istnieje bardzo ważny szczegół językowy.

Łacińskie słowo *dominicum* może oznaczać zarówno **Dzień Pański (niedzielę)**, jak i to, co należy do Pana, zwłaszcza **Eucharystię**.

Dlatego wielu historyków i teologów uważa, że zdanie to można rozumieć głębiej:

„Bez Eucharystii Pana nie możemy żyć.”

Męczennicy nie bronili jedynie kalendarza religijnego.

Nie mówili:

„Lubimy spotykać się w niedzielę.”

Oni głosili coś nieskończenie głębszego:

„Nasze życie zależy od Chrystusa.”

A Chrystus daje się nam w wyjątkowy sposób w Świętej Mszy.

Niedziela: ustanowienie Boże

Z katolickiego punktu widzenia niedziela nie jest ludzkim wynalazkiem.

Jej korzenie są bezpośrednio związane z tajemnicą Chrystusa.

Ewangelie wielokrotnie podkreślają, że Zmartwychwstanie miało miejsce:

> *„Pierwszego dnia tygodnia.”*
>
> *(Mk 16,2)*

Ten dzień natychmiast stał się centrum życia chrześcijańskiego.

Apostołowie zaczęli gromadzić się, aby łamać chleb właśnie w niedzielę.

Księga Dziejów Apostolskich mówi:

> *„W pierwszym dniu tygodnia, gdy zebraliśmy się na łamanie chleba…”*
>
> *(Dz 20,7)*

Również św. Paweł odnosi się do tej praktyki:

> *„Każdego pierwszego dnia tygodnia niech każdy z was odkłada, co może zaoszczędzić.”*
>
> *(1 Kor 16,2)*

Już pod koniec pierwszego wieku niedziela była znana jako:

> *„Dzień Pański.”*
>
> *(Ap 1,10)*

Zatem świętowanie niedzieli nie jest późniejszym zwyczajem.

Należy do życia Kościoła od czasów apostolskich.

Eucharystia: serce niedzieli

Kiedy męczennicy mówili, że nie mogą żyć bez niedzieli, wskazywali na zasadniczą prawdę:

Eucharystia jest sercem życia chrześcijańskiego.

Kościół naucza, że Msza Święta nie jest jedynie zgromadzeniem wiernych.

Nie jest konferencją duchową.

Nie jest symboliczną ceremonią.

Jest sakramentalnym uobecnieniem Ofiary Kalwarii.

Ten sam Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, staje się realnie obecny na ołtarzu.

Dlatego powiedział:

> *„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba; kto ten chleb spożywa, będzie żył na wieki.”*
>
> *(J 6,51)*

I dalej:

> *„Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie.”*
>
> *(J 6,53)*

Te słowa są fundamentalne.

Jezus nie przedstawia Eucharystii jako opcjonalnego dodatku.

Przedstawia ją jako źródło życia nadprzyrodzonego.

Nauka Ojców Kościoła

Pierwsi chrześcijanie doskonale rozumieli tę rzeczywistość.

św. Ignacy Antiocheński nazywał Eucharystię:

> *„lekarstwem nieśmiertelności.”*

Nie uważał jej za zwykłe wspomnienie.

Była boskim lekarstwem przeciw śmierci duchowej.

św. Justyn Męczennik opisał w II wieku, jak chrześcijanie gromadzili się każdej niedzieli, aby słuchać Pisma Świętego i celebrować Eucharystię.

Dla nich nie było możliwe oddzielenie wiary od udziału w Ofierze eucharystycznej.

Wspólnota chrześcijańska rodziła się przy ołtarzu.

Współczesny problem: gdy niedziela traci sens

Jednym z największych dramatów duchowych naszych czasów jest stopniowe zanikanie chrześcijańskiego sensu niedzieli.

Dla wielu stała się ona jedynie:

- dniem odpoczynku,
- dniem sportu,
- dniem zakupów,
- czasem rozrywki,
- okazją do dłuższego snu.

Wszystko to może mieć swoje miejsce.

Ale gdy niedziela traci odniesienie do Boga, traci swoją prawdziwą tożsamość.

Skutkiem jest społeczeństwo duchowo wyczerpane.

Paradoksalnie nigdy nie było tylu form rozrywki, a mimo to tak wiele osób doświadcza wewnętrznej pustki.

Męczennicy z Abityny przypominają nam trudną prawdę:

człowiek nie może żyć wyłącznie z rzeczy materialnych.

Potrzebuje spotkania z Bogiem.

Potrzebuje pokarmu duchowego.

Potrzebuje adoracji.

Potrzebuje łaski.

Dlaczego Kościół nakazuje uczestnictwo w niedzielnej Mszy?

Wielu zadaje pytanie:

„Jeśli Bóg jest miłością, dlaczego Kościół nakazuje obowiązek?”

Odpowiedź jest prosta.

Kościół działa jak matka.

Matka nie zmusza dziecka do jedzenia, ponieważ lubi narzucać zasady.

Robi to, ponieważ wie, że bez pokarmu dziecko zachoruje.

Podobnie Kościół zna duchową konieczność Eucharystii.

Dlatego ustanawia obowiązek niedzielny.

Nie jako ciężar.

Ale jako ochronę.

Katechizm naucza, że udział we Mszy niedzielnej jest świadectwem przynależności do Chrystusa i Kościoła.

Lekcja dla współczesnych katolików

Męczennicy z Abityny poszli na śmierć, ponieważ nie chcieli wyrzec się Mszy.

Dziś wielu ma otwarte kościoły, wolność religijną i liczne godziny Mszy.

A jednak uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii spada w wielu miejscach.

Pytanie, które ci męczennicy kierują do nas z nieba, jest proste:

Czy naprawdę doceniamy to, za co oni oddali życie?

Gdyby ktoś powiedział tym chrześcijanom:

„Możecie uratować życie, jeśli przestaniecie chodzić na Mszę na kilka tygodni”,

odpowiedzieliby:

„Nie możemy.”

Nie dlatego, że byli fanatykami.

Ale dlatego, że rozumieli, iż życie biologiczne nie jest najwyższym dobrem.

Najwyższym dobrem jest trwanie w jedności z Chrystusem.

„Bez Chrystusa nie możemy żyć”

W głębi serca zdanie *Sine Dominico Non Possumus* podsumowuje całą duchowość chrześcijańską.

Nie chodzi jedynie o spełnienie obowiązku.

Chodzi o uznanie zależności miłości.

Prawdziwy chrześcijanin wie, że potrzebuje Boga.

Potrzebuje łaski.

Potrzebuje modlitwy.

Potrzebuje sakramentów.

Potrzebuje Kościoła.

Potrzebuje Eucharystii.

Dlatego słowa męczenników pozostają aktualne po siedemnastu wiekach.

W kulturze, która głosi samowystarczalność człowieka, przypominają nam fundamentalną prawdę:

> *„Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.”*
>
> *(J 15,5)*

Zastosowania duszpasterskie w naszym życiu

1. Odkryć na nowo centralne miejsce Mszy

Msza nie powinna zajmować ostatniego miejsca w naszym tygodniowym planie.

Powinna być centrum, wokół którego organizujemy życie.

2. Przygotowanie duchowe

Przyjście wcześniej, skupienie i uważne uczestnictwo pomaga głębiej przeżywać misterium Eucharystii.

3. Przywrócić święty charakter niedzieli

Niedziela powinna zawierać modlitwę, lekturę duchową, święty odpoczynek i życie rodzinne.

4. Przekazywać wiarę kolejnym pokoleniom

Dzieci uczą się przez obserwację.

Jeśli widzą, że rodzice traktują Mszę jako priorytet, zrozumieją, że wiara nie jest dodatkiem kulturowym.

5. Żyć Eucharystią przez cały tydzień

Komunia niedzielna powinna przenikać uczynki miłosierdzia, cierpliwość, ofiarę i miłość bliźniego.

Zakończenie: wyzwanie męczenników

pozostaje aktualne

Słowa wypowiedziane w Abitynie ponad siedemnaście wieków temu nie należą do przeszłości.

Są pilnym wezwaniem dla naszych czasów.

Żyjemy w społeczeństwie, które próbuje nas przekonać, że możemy żyć bez Boga, bez modlitwy, bez sakramentów i bez Kościoła.

Męczennicy odpowiedzieli z pewnością, której nie złamały żadne tortury:

„Sine Dominico Non Possumus.”

Bez Dnia Pańskiego nie możemy żyć.

Bez Eucharystii nie możemy żyć.

Bez Chrystusa nie możemy żyć.

I być może właśnie tutaj znajduje się jedna z największych lekcji dla współczesnego katolika: zrozumienie, że niedzielna Msza nie jest tylko obowiązkiem religijnym, ale cotygodniowym spotkaniem z Tym, który nadaje sens całemu naszemu istnieniu.

Bo gdy wszystko przemija, gdy ludzkie zabezpieczenia znikają i gdy świat nie daje wystarczających odpowiedzi na najgłębsze pytania serca, pozostaje jedna prawda — ta, która przeszła przez wieki od więzień Abityny aż po nasze czasy:

człowiek może przetrwać bez wielu rzeczy, ale nie może osiągnąć pełni, do której został stworzony, bez Boga.

Dlatego męczennicy woleli umrzeć, niż porzucić Eucharystię.

I dlatego Kościół nadal głosi, wiek po wieku, to samo przesłanie:

„Sine Dominico Non Possumus.” Bez Pana, bez Jego Dnia i bez Jego sakramentalnej obecności nasze życie traci swoje centrum, swoją siłę i swoje wieczne przeznaczenie.